

Stanowisko nr 8/2021 r.

Stron społecznych i strony samorządowej Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego

Województwa Dolnośląskiego

z dnia 8 lipca 2021 r.

w sprawie: *projektu* Ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego

Na podstawie art. 42. ust.1 Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. z 2015 r., poz. 1240) oraz ust.1b Ustawy z dnia 15 czerwca 2018 r. o zmianie Ustawy o zmianie ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. z 2018 r., poz. 1464)

strony:

1. organizacji, o których mowa w art. 23 ust. 1 Ustawy;
2. organizacji, o których mowa w art. 24 ust.1 Ustawy;
3. samorządowa

Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Dolnośląskiego przyjmują stanowisko przyjmują stanowisko w sprawie projektu Ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego.

Do konsultacji społecznych skierowany został projekt Ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego, zmieniającej jednocześnie art. 20 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wraz z projektem nowelizacji rozporządzeń Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie zakresu i stawek opłaty reprograficznej. Projekt rozszerza i podwyższa do 4% tzw. opłatę reprograficzną faktycznie na wszelkie urządzenia elektroniczne, takie jak komputery, telewizory, tablety, a nawet papier ksero czy aparaty fotograficzne.

Członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Dolnośląskiego po zapoznaniu się z opinią strony pracodawców WRDS WD jednoznacznie oceniają negatywnie plan wprowadzenia nowej opłaty na sprzęt elektroniczny, uznając, iż szkodliwe skutki planowanej zmiany będą wielokierunkowe i negatywnie odbiją się na kondycji polskiej gospodarki i jakości życia większości społeczeństwa. Podkreślić należy, że sprzęt elektroniczny, na którego koszt będą miały wpływ proponowane zmiany, jest dziś używany powszechnie w działalności zawodowej i edukacyjnej. Wprowadzenie nowych regulacji może pogłębić wykluczenie cyfrowe części społeczeństwa, powodując negatywne skutki w wymiarze społecznym.

W swojej ocenie WRDS WD dołączają do coraz liczniejszego grona instytucji, które rządowy projekt postrzegają jako niesprawiedliwy społecznie i przyczyniający się do niewydolności ekonomicznej.

Uzasadnienie:*

Na poparcie powyższego stanowiska należy wskazać kilka kluczowych argumentów:

1. Nowe obciążenie faktycznie jest podatkiem. Na gruncie prawa podatkowego trudno ująć tę opłatę inaczej niż podatek z uwagi na to, że stanie się on obowiązkowy, będzie ściągany przez uprawniony aparat państwa oraz będzie bezzwrotny – tzn. z jego tytułu nie należą się żadne świadczenia zwrotne (jak np. w przypadku zależności składka zdrowotna – leczenie), posłuży on wyłącznie do redystrybucji. Oznacza to, że nowy podatek stanie się prawnie i funkcjonalnie odczuwalny dla konsumenta, kiedy finalnie zapłaci go z własnej kieszeni.
2. Projektodawcy mylnie wskazują wielkości obecnie pobieranych opłat. Jak podaje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z obecnie obowiązującej opłaty reprograficznej zbiera się 1,7 mln euro, czyli ok. 7 mln zł. Tymczasem suma tych opłat za rok 2020 powinna oscylować wokół kwoty 50 mln zł. To oznacza, iż Ministerstwo postulując radykalną podwyżkę opłaty, nie wie nawet, ile obecnie za jej pomocą gromadzi. Podobnie nie mówi się nic na temat podmiotów zobowiązanych do uiszczenia opłaty: ilu ich jest ani kim oni są.
3. Wysokość opłaty zarówno w stosunku do podobnych danin w innych krajach, jak też w stosunku do innych podatków zawartych w cenie towaru, którego dotyczy, jest ekstremalnie wysoka. Przy założeniu ustawowym opłaty wysokości 4% od ceny sprzętu, oznaczałoby to, że będzie to zaraz po podatku VAT najwyższa opłata, jaką ponosi kupujący – wyższa niemal 30-krotnie od udziału w cenie np. podatku dochodowego. Jeżeli zysk importera wynosi 0,8 % to podatek dochodowy wyniesie 0,15%, opłata 4% to 26 razy więcej. Przy założonych w projekcie wpływach z opłaty na poziomie 600 mln zł byłaby to pod względem wysokości trzecia w Europie i na świecie, po Francji i Niemczech, kwota opłaty. Jest to kompletnie nieadekwatne do poziomu naszego rozwoju i zasobności polskiego społeczeństwa.
4. Wysokość tej opłaty w stosunku do innych zawartych w cenie sprzętu opłat jest nieracjonalnie duża. Jeżeli przedsiębiorca sprzeda towar za 1 mld zł, osiąga 8 mln zysku netto. Od tego zapłaci 1,52 mln zł podatku dochodowego, a opłaty reprograficznej 49,2 mln. Czyli na różne zadania, w tym na artystów państwo zbierze 1,52 mln. Dodatkowo na samych artystów zabierze kolejnych 49,2 mln, czyli ponad 30 razy więcej. Trudno w projekcie ustawy znaleźć mechanizm, w jaki sposób dodatkowa opłata miałaby rzeczywiście wspierać rozwój ambitnej kultury i sztuki lub też trafiać do tych artystów, którzy np. odgrywają istotną rolę w kulturze narodowej.

5. Przedsiębiorca musi liczyć wszystkie koszty prowadzonej przez siebie działalności, koszty wynagrodzeń, mediów, surowców, inwestycji, ceł, podatków, opłat itp. To otoczenie rynkowe decyduje, czy towar sprzedaje się z większym lub mniejszym zyskiem czy ze stratą. Autorzy w istocie oczekują, że przedsiębiorca obniży cenę, w stosunku do ceny, którą mógłby osiągnąć na rynku, o wartość konkretnego kosztu. Tylko że to oczekiwanie nie ma żadnego uzasadnienia, zwłaszcza iż akurat ten koszt nie jest w sensie prawnym kosztem przedsiębiorcy tylko zobowiązaniem zapłaconym za konsumenta, które przedsiębiorca ma pełne prawo od niego odzyskać. Ponadto bardzo wysoka 4% opłata (w wielu firmach bardzo ważne wydatki na badania i rozwój to 5%) dla znakomitej większości przedsiębiorców będzie nie do udźwignięcia.
6. Podatek ten będzie narzutem do ceny, a więc będzie płacony nie od zysku sklepu czy producenta, ale od obrotu. Uważne przestudiowanie dowolnego paragonu pozwala stwierdzić, w jak wielkim stopniu podatek od obrotu (np. VAT) wpływa na cenę dowolnego produktu, stąd prosty rachunek ekonomiczny pokazuje, że taka opłata nie będzie mogła zostać wzięta w koszty przez producenta: po prostu nie ma na nią przestrzeni w kalkulacji ceny. Opłata jest płacona od obrotu, nakładana na samym początku i doliczana do ceny netto. Powiększona o podatek VAT daje realną wartość dla nabywcy ponad 5%, po czym towar przechodzi przez następne szczeble obrotu. Czyli efektywnie płacona opłata nie będzie wynosiła 4%, tylko ponad 5% i tyle zapłaci konsument. Po przejściu przez kolejne szczeble obrotu będzie to nawet 6%. Zatem przedsiębiorca zamiast 23% będzie musiał odprowadzić 28% wartości towaru – tyle tylko, że 23% do budżetu, a 5% do prywatnych instytucji – z czego połowa na fundusz emerytalny artystów. Przy kasie dla klienta to niczego nie zmienia.
7. Dodatkowa, nadzwyczajna opłata w wysokości 4% to dla handlu i ekonomii naprawdę bardzo dużo. Dla przykładu, to znacznie więcej niż wynosi marża detaliczna na stacji benzynowej, której obniżania nieustannie domagają się konsumenci i politycy. A dla branży, w której zysk generuje się nie przez wysokość marż, tylko wielkość obrotu, to cyfra astronomiczna.
8. Powyższe dane wskazują, że opłata ta będzie czynnikiem bardzo mocno zmieniającym polski rynek sprzętu elektronicznego. Rynek ten, pomimo że chłonny, jest typowym rynkiem wrażliwym cenowo, tzn. dominują na nim pod względem obrotu marki i modele tańsze. Dla producentów z niższą marżą może to oznaczać brak perspektyw na tym rynku. Oznaczać to będzie, że najmniej zarabiający Polacy dodatkowo zostaną pozbawieni możliwości zakupu sprzętu elektronicznego. Tymczasem to właśnie smartfon czy laptop, zwłaszcza w okresie pandemii, przestały być gadżetami czy zabawkami, a stały się artykułami pierwszej potrzeby zwłaszcza dla rodzin z dziećmi, kiedy standardem stała się nauka zdalna. Obarczanie dodatkowym podatkiem de facto narzędzi pracy i nauki trudno pogodzić z logiką nowoczesnego i sprawiedliwego państwa. Dodatkowo, zgłaszane przez rząd projekty walki z wykluczeniem cyfrowym i powszechnej cyfryzacji gospodarki czy administracji trudno pogodzić z kolejnym, wysokim opodatkowaniem sprzętu elektronicznego sprzętu, który w XXI wieku stał się towarem pierwszej potrzeby.

Potencjalny wpływ opłaty na rynek elektroniki

1. Dystrybucja sprzętu elektronicznego jest jedną z niewielu branż, gdzie polskie firmy obroniły się przed zagranicznymi potentatami. Tylko od elektroniki i sprzętu IT polscy dystrybutorzy odprowadzają ok 5 mld zł VAT, nie licząc CIT oraz kosztów zatrudniania ponad 100 tys. pracowników. W sytuacji, w której (jak zakładają w OSR sami autorzy nowelizacji) Polacy zaczną kupować tanią elektronikę w serwisach niemieckich czy chińskich, te wszystkie przychody budżetu i ZUS, podobnie jak dochody z opłaty reprograficznej nie trafią ani do budżetu, ani do artystów. Zasilą budżet chociażby Niemiec czy innych krajów, które okażą się tańsze dla polskiego konsumenta.
2. Polska ma ujemny bilans w rozliczeniach z zagranicą – po prostu w Polsce słucha się zagranicznych twórców, a za granicą polskich nie. Już w tej chwili z opłat za korzystanie praw autorskich więcej się przekazuje na rzecz zagranicznych twórców niż otrzymuje z zagranicy dla polskich. Przy obciążeniu podatnika i konsumenta nowym podatkiem pieniądze i tak w dużej części środki pójdą za granicę.
3. Kontrowersje budzi także kwestia, czy taka opłata rzeczywiście pomoże artystom, zwłaszcza tym którzy akurat takiego wsparcia mogliby potrzebować – tym mniej komercyjnym, którzy wytwarzają unikalną kulturę i sztukę, która nie jest komercyjnie doceniana.

Reasumując powyższe dane, WRDS WD uważa, że:

- Proponowany w projekcie ustawy system jest zarówno skrajnie niesprawiedliwy społecznie, jak i niewydolny ekonomicznie.
- Wprowadzenie nowej opłaty spowoduje przerzucenie jej kosztów na końcowych klientów nabywających sprzęt elektroniczny, co zaowocuje wzrostem cen. Będzie to oznaczało z jednej strony utratę konkurencyjności przez polskich importerów i dystrybutorów sprzętu elektronicznego, a z drugiej rozkwit prywatnego importu zza Odry, ale też z Chin czy Korei poprzez serwisy transakcyjne. Spowoduje to spadek wpływów zarówno z postulowanej opłaty, jak i innych podatków i danin oraz wzrost szarej strefy i związany z tym transfer zysków z handlu elektroniką za granicę.
- Postulat stworzenie dla artystów systemu podatkowego wolnego od ciężarów, ale za to finansowanego z kieszeni podatnika, trzeba uznać za idący pod prąd całej polityce emerytalnej RP oraz kłócący się zasadami sprawiedliwości.
- WRDS WD uważa także potrzebną i wartą rozważenia reformę systemu egzekwowania opłat od praw autorskich pod kątem jego przejrzystości i efektywności. Tak samo ważne jest również wypracowanie sprawnych i sprawiedliwych systemów wspierania artystów przez państwo tam, gdzie jest uzasadniona zarówno sytuacja materialna, jak i znaczenie ich dorobku dla kultury narodowej.

Za stronę samorządową:

Cezary Przybylski

Marszałek Województwa Dolnośląskiego

Województwa Dolnośląskiego

Cezary Przybylski

Za stronę pracowników:

Kazimierz Kimso

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk

NSZZ Solidarność



Andrzej Otręba

Przewodniczący Rady OPZZ

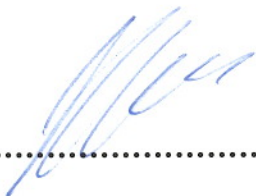
Województwa Dolnośląskiego



Krzysztof Kisielewski

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego

Forum Związków Zawodowych



Za stronę pracodawców:

Marek Woron

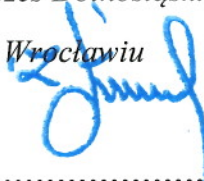
Kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC



Zbigniew Ładziński

Prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej

we Wrocławiu

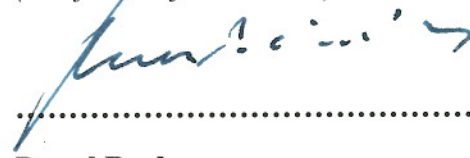


Artur Mazurkiewicz

Prezes Zarządu

Dolnośląskich Pracodawców

(Konfederacja Lewiatan)



Paweł Bochen

Prezes Dolnośląskiego

Związku Przedsiębiorców

i Pracodawców



Marek Pasztetnik

Prezes Zarządu

ZIG – Pracodawcy i Przedsiębiorcy

Federacja Przedsiębiorców Polskich



**Dane zaczerpnięte ze Stanowiska Instytutu Staszica w sprawie projektu rozszerzenia opłaty reprograficznej (czerwiec 2021)*